

7

143/34

Nazywam się Natek Szlamowicz. Urodziłem się 15.10.1926 roku w Działoszycach, Polska. Obecnie mieszkam w D.P. obóz Nr.7 Degendorf Niemcy. Byłem w obozie koncentracyjnym w Płaszowie od 3.3.1943 do 10 1943. W marcu 1943 poznałem natychmiast Untersturmführera Goetha. Pracowałem przy bramie i grupa z pracy wracała. U jednego z tych 50-ciu ludzi Goeth zauważył chleb. Zapytał mężczyznę skąd ten chleb ma i ten powiedział mu, że ludzie im dorzucili. Goeth bezstał warte dlaczego to znoszą i powiedział warcie, że cała grupa musi być przewrócona. On sam stał przy tym i sam strzelał. Jeden mężczyzna nie został całkiem uśmiercony, Goeth poszczał swego psa i dał go reszarpać. Ja sam kopałem grób dla tych ludzi.

Poro dni później nazywało się, że Goeth przechodzi. To znaczy że było już wieczorem i każdym razem kiedyśmy to słyszeli goniliśmy natychmiast do baraku. Goeth spędził swego psa do środka by ludzi pogryzł. Po tem było dużo krzyku i on strzelał przez okna do wnętrza.

Kiedy Goeth odszedł ulokowaliśmy człowieka w szpitalu. 8 dni później pracowałem w szpitalu i Goeth przyszedł tam i słyszałem jak pytał się doktora jakich ludzi się tam znajdują. Lekarz podał mu nazwiska także ~~jed~~ tego jednego człowieka, który miał otrzymać kule od Goetha. Goeth rozkazał tego człowieka wydać i sam go zastrzelił.

Pewnego dnia o 6-tej godzinie rano przy apelu poszliśmy wszyscy do pracy. Ten oddział, który obóz sprzątał został. Z tych wybrał jednego człowieka i sam go zastrzelił. Potem pytał się komu to się nie podoba. Nikt nie odpowiedział. Następnie doszedł do innego mężczyzny, zapytał go się czego się patrzy i też go zastrzelił.

Pewnego dnia pracowałem koło biura. Przyjechało auto z amerykańskimi obywatelami. Ja pytałem jedną kobietę z dzieckiem czym oni właściwie są i skąd pochodzą. Ona mi odpowiedziała, że są Amerykaniami, że wyszedł rozkaz że wszyscy Amerykanie mają

wolną reszte ludzi i ci musieli sami się przypatrywać. Kiedy

744738

= 2 =

się meldować , aby ich do Ameryki odesłać. Następnie zamknięto ich wszystkich na 2 dni w Krakowie a potem autem do nas przywieziono.

Później dał Goeth rozkaz by straż z Maschinengewehre reszła na dół by czuwać nad tymi ludźmi. Kiedy ta kobieta spostrzegła ś co się ma stać , prosiła Goetha by dziecko przy życiu zostawił. Następnie wziął Goeth pistolet i powiedział do kobiety po zastrzeleniu dziecka, po co to dziecko miała? Potem zostali wszyscy ludzie przy grobie zastrzeleni.

Pewnego dnia pracowałem przy oddziale z 8 ludźmi. Jeden z nich zbiegł. Wskutek tego Goeth dał zwołać cały obóz 20.000 ludzi i powiedział , że ci ludzie , którzy pracowali z bbiegłym mają wystąpić. Następnie wszystkich 7-miu zastrzelił.

Pewnego razu pracowałem przy garażu i przyszedł Goeth. Jedną kobietę myła wóz a jedno z okien nie było zupełnie czyste. Na to odwiadczyła kobieta , że dalei będzie czyścić by było czyste. ale Goeth wyjął tylko pistolet i natychmiast zastrzelił. tą kobietę. Goeth był z jednym jeszcze strażakiem Janiec , a że kobieta jeszcze się poruszała , powiedział do Janieca by dał jeszcze dwa strzały Żydówce.

Pewnego razu zwołano wszystkich z obozu razem i jeden inżynier został zawieszony , bo rzekomo robotę niedobrze wykonał. Przy wieszaniu sznur się zerwał , wtedy błagał ów mężczyzna o życie, ale Goeth powiedział, jeśli Bóg nie sądzi , on będzie sądzić i kazał go jeszcze raz powiesić.

Pewnego razu pracowałem w pokoju ~~Goetha~~ Goetha. Ludzie przechodzili, którzy cegły nosili. Jednego spośród nich wywołał , i powiedział swemu psu by tego człowieka poszarpał. Po pewnym czasie odwołał psa a kiedy ów człowiek się ruszał jeszcze przywołał resztę ludzi i ci musieli sami się przypatrywać. Kiedy ci ludzie tak przechodzili on do nich zawołał: Wy modlicie się do waszego Boga a ten nie może wam pomóc, a ja Goeth mogę was

= ~~2~~ = 3 =

145/39

wszystkich o jednej godzinie położyć".

Kierownikowi obozu rozkazał co dwa tygodnie dostarczyć 200 ludzi, których później Goeth swoimi wachmanami zastąpił.

Pewnego razu pracowałem na apelplatz i tam też jedna człowiek pracował. Goeth przeszedł i widział tego człowieka, przystąpił do niego rozkazał mu kopate odłożyć i zastrzelił go. Potem Goeth odszedł. Człowiek ten jeszcze żył. Goeth zawołał do Rotenführera: Willi, żeby zobaczył czy ten człowiek jeszcze żyje, a kiedy Rotenführer powiedział że żyje, Goeth mu kazał tego człowieka rozdeptać.

Pewnego razu poszedł Goeth do Lagerführera i kazał sobie natychmiast 200 ludzi dać do pracy. Ja byłem także wśród tych ludzi. On nam powiedział, że musimy cały dzień, całą noc i znów cały dzień pracować, aby dwa groby skończyć na 8 m długie, 4 m szerokie, 1 i 1/2 m głębokie. Kiedy byliśmy z tym gotowi powiedział nam byśmy tu czekali. Następnego dnia przyjechały auta z zastrelonymi ludźmi z getta. Wtedy przywieziono 2 tysiące ludzi zastrelonych w getcie, przy tym było jeszcze bardzo dużo którzy żyli. Ja sam z niektórymi rozmawiałem. Jedna kobieta opowiadała mi, że Goeth zaczął ghetto w Krakowie oczyszczać. Przy tym na dużo ludzi stracił leży jeszcze dużo zastrelonych w Krakowie. Małe dzieci ukrywały się wtedy Goeth sam chwycił je i z okien 3-go piętra kamieniami rzucał. Goeth chodził sam z dwoma pistoletami, matkę zastrzelił ale przed tym dziecko przed oczyma matki dał rozdeptać.

Kiedy zmarli i jeszcze żyjący tam leżeli dał Goeth rozkaz aby ludzi warstwami do grobu wkładać. A mianowicie jedna warstwa ludzi, potem nie-co wapna i 10 cm ziemi a potem znowu warstwa ludzi.

Goeth dał rozkaz że żaden człowiek nie śmie dłużej jak 8 dni leżeć w szpitalu. Później trzeba go stamtąd wyjąć i zastrzelić.

146740

= 4 =

Czterech ludzi zbiegło z innego obozu, znowu ich chwyceno, Goeth dał rozkaz tych ludzi natychmiast powiesić. Kobiety nosiły cegły, rozkazał by każda kobieta nosiła 4 cegły. Dwie kobiety nosiły tylko po 3. cegły. Wtedy dał rozkaz natychmiast ich zastrzelić.

Kiedy Rosjanie rozpoczęli w sierpniu 1944 atak wtedy Goeth powiedział do Blankego naczelnego lekarza, "słuchaj, musimy wszystkich z masowych grobów spalić". Stałem wtedy przy biurze i to słyszałem.

Kiedy Rosjanie te ataki rozpoczynali Goeth kazał kierownika obozu i jego żonę, którzy byli Żydami i dużo tajemnie o nim znali - zastrzelić.

Ja powyżej po dane dane dyktowałem po nie umię sam pisać po niemiecku. Umię ale czytać po niemiecku. Ja czytałem te dane własnymi oczami i przysięgam na Boga Wszemogącego że to jest czysta prawda. To ja 16 maja 1946 o 17.35 godz. w D.P. obóz Nr.7 Deggendorf Niemcy dobrowolnie podałem.

Szlamowicz Natek.

*fr Freund*

Sądownie zaprzysiężony tłumacz / Fryderyk Freund.;

Biuro i Archiwizacji